

Władysław Syrokomla i misja przywracania kulturze polskiej łacińskojęzycznej twórczości poetów i pisarzy epoki zygmuntońskiej

Biografowie Władysława Syrokomli niewiele miejsca poświęcają jego działalności historycznoliterackiej, historycznej i przekładowej, skupiając się przede wszystkim na twórczości oryginalnej, do której z kolei sam autor zdawał się przywiązywać mniejszą wagę. Od lat młodości miał poczucie misji, starając się „służyć poczciwej sławie”¹ i poszukując ludzi dobrej woli, z którymi podzielał troskę o sprawy ogółu i dotkniętą zaborami Ojczyznę. Był poetą, człowiekiem nauki, społecznikiem. Całe życie pracował dla Cnoty i Prawdy – od „Notatki o Nieświeżu”, napisanej dla Michała Balińskiego w 1844 roku², aż po działalność w Wileńskiej Komisji Archeologicznej, w której zasiadał od 1856 roku do swojej śmierci.

Ważnym etapem na tej drodze stało się jego zaangażowanie w latach 1846–1855 w sprawę przywracania kulturze polskiej łacińskojęzycznej twórczości poetów i pisarzy epoki renesansu. Wynikiem kilkuletniej mozolnej pracy Ludwika Kondratowicza było sześć tomików *Przekładów poetów polsko-łacińskich epoki zygmuntońskiej, Dzieje literatury polskiej*, których najistotniejsza część dotyczyła wspomnianego okresu, oraz kilka pozycji opublikowanych w wydawanej przez Bolesława Maurycego Wolffa 12-tomowej serii *Dziejopisów krajowych*³.

Najwięcej uwagi poświęcono do tej pory pierwszej z tych trzech pozycji, najmniej – ostatniej. Z prac powojennych należy wymienić przede wszystkim

¹ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)*, Warszawa 1863, s. 31.

² Piszę o tym w artykule: B. Góra, *Od „Notatki o Nieświeżu” do „Wędrówek po moich niegdyś okolicach”*. *Nieśwież w twórczości Władysława Syrokomli*, „Sztuka Edycji” 2021, t. 20, nr 2, s. 21–29.

³ Pozycje te wymieniam w bibliografii umieszczonej na końcu artykułu.

kim dwa ważne artykuły: Jadwigi Mosdorf *Z dziejów przekładów polsko-łacińskich Syrokomli* (1958)⁴ i Elwiry Buszewicz *Między romantyzmem a barokiem. Władysław Syrokomla jako tłumacz poezji Sarbiewskiego* (2019)⁵. Wiele cennych informacji zawiera, oparta głównie na korespondencji poety, lecz niestety pozbawiona przypisów bibliograficznych, monografia Feliksa Fornalczyka *Hardy lirnik wioskowy. Studium o Kondratowiczu-Syrokomli* (1972)⁶. Renata Ryba w swoim artykule *Ślady staropolskich konwencji eksordialnych w przedmowach Władysława Syrokomli* (2010)⁷ wspomniała o popularyzowaniu przez pisarza literatury i kultury staropolskiej, nazywając jego działalność „narodową misją”⁸.

Tematyka łacińskich przekładów Syrokomli nie jest więc do końca nowa. Do ponownego jej podjęcia – w moim artykule – skłoniła mnie chęć uporządkowania owej wiedzy, uzupełnienie jej o źródła nieuwzględnione przez moich poprzedników, dodanie elementów brakujących (np. odnośnie do *Dziejopisów krajowych*) oraz przedstawienie ciągu przyczynowo-skutkowego działań pisarza, które ze względu na zaobserwowaną w nich żelazną konsekwencję nazwałam (za Renatą Rybą) misją.

Szczególnie wiele światła na ten aspekt aktywności Syrokomli rzuciły wypowiedzi samego pisarza na łamach prasy i we wstępach do przekładów oraz podparte autografami wspomnienia przyjaciół Antoniego Pietkiewicza-Adama Pługa⁹, Józefa Ignacego Kraszewskiego¹⁰ i Wincentego Korotyńskiego¹¹, książka opracowana przez Władysława Korotyńskiego *Syrokomla o sobie*¹², cykl artykułów Stanisława Tomkiewicza w „Tygodniku Ilustrowa-

⁴ J. Mosdorf, *Z dziejów przekładów polsko-łacińskich Syrokomli*, „Meander” 1958, t. 13, nr 12, s. 481–488.

⁵ E. Buszewicz, *Między romantyzmem a barokiem. Władysław Syrokomla jako tłumacz poezji Sarbiewskiego – teoria i praktyka*, „Ruch Literacki” 2019, R. 9, z. 3 (354), s. 289–299.

⁶ F. Fornalczyk, *Hardy lirnik wioskowy. Studium o Kondratowiczu-Syrokomli*, Poznań 1972, s. 242, 246.

⁷ R. Ryba, *Ślady staropolskich konwencji eksordialnych w przedmowach Władysława Syrokomli*, w: *Romantyczne przemowy i przedmowy*, red. J. Lyszczyna, M. Bąk, Katowice 2010, s. 193–207.

⁸ Tamże, s. 196, 205.

⁹ A. Pług, *Władysław Syrokomla. Wspomnienie pośmiertne*, „Biblioteka Warszawska” 1862, t. 4, s. 467–498.

¹⁰ Szczególnie: J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*

¹¹ W. Korotyński, *Ułamki pamiętników Władysława Syrokomli*, „Gazeta Warszawska” 1870, nr 89, s. 3; nr 90, s. 3; nr 91, s. 4; nr 92, s. 3–4; nr 93, s. 3; nr 94, s. 3; nr 95, s. 3–4; nr 99, s. 3–4; nr 100, s. 3; nr 101, s. 3; nr 104, s. 3–4; nr 105, s. 3.

¹² Wł. Korotyński, *Syrokomla o sobie*, Warszawa 1896.

nym¹³, jak również informacje zawarte w recenzjach Michała Grabowskiego¹⁴, Stanisława Lisowskiego i Juliana Bartoszewicza¹⁵.

Jak do tego doszło, że Ludwik Kondratowicz – młody, zaledwie 23-letni były kancelista dóbr księcia Ludwika Wittgensteina w Nieświeżu, dzierżawca majątku Załucze i świeżo upieczony małżonek i ojciec, stawiający dopiero pierwsze kroki na niwie literackiej i zaczynający podpisywać się pseudonimem Władysław Syrokomla, zainteresował się ideą przekładów z archaicznej łaciny?

Młodzieniec, studiując dzieła dotyczące historii literatury polskiej, zauważył w nich poważną lukę, „białą plamę” dotyczącą twórczości łacińskiej polskich poetów i pisarzy z okresu zygmuntońskiego (wieków XVI–XVII), która była przez literaturoznawców pomijana bądź cytowana w oryginale, w języku zazwyczaj już niezrozumiałym dla współczesnego czytelnika. Próby tłumaczeń na język polski były fragmentaryczne i często charakteryzowały się daleko posuniętą archaizacją języka¹⁶. Powoli dojrzewała w nim myśl o zajęciu się na poważnie przekładami z łaciny, którą znał ze szkoły (początkowej ojców Dominikanów w Nieświeżu, następnie powiatowej w Nowogrodku) i lubił¹⁷. Po pierwszych próbkach tłumaczeń pojedynczych utworów Szymona Szymonowica i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego¹⁸ Syrokomla pomyślał o szerszym wydaniu dającym całościowy pogląd na łacińskojęzyczną polską literaturę okresu renesansu. Stworzenie takiego zbioru zagnał rozumieć w kategoriach obowiązku patriotycznego.

Zgodzisz się pan ze mną [pisał do Józefa Ignacego Kraszewskiego, wydawcy wileńskiego „Athenaeum”, którego przyjaźń zdążył już sobie zaskarbić – przyp. B.G.] [...], że pisarze polsko-łacińscy, z epoki przynajmniej zwanej zygmuntońską, warci są, aby ich prace były poznane na równi z pracami polskich pisarzy tejże epoki; że nie godzi się, aby ich piękne myśli wiekowały

¹³ S. Tomkiewicz, *Przyczynek do biografii Władysława Syrokomli, na podstawie autografów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1882, t. 13, nr 315, s. 11, 14; nr 316, s. 27–29; nr 317, s. 47–48; nr 318, s. 59–60.

¹⁴ M. Grabowski, *Przekłady poetów polsko-łacińskich*, „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 33, s. 213–214.

¹⁵ J. Bartoszewicz, *Dziejopisowie krajowi. III. Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego krótki pamiętnik rzeczy polskich*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 4, s. 388–393; tenże, *Dziejopisowie krajowi. Tom IIgi. Jakóba Sobieskiego pamiętnik wojny chocimskiej ksiąg troje*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 3, s. 373–381.

¹⁶ J. Mosdorf, dz. cyt., s. 483.

¹⁷ Tamże, s. 482; F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 115.

¹⁸ F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 115, 122.

w skorupie łacińskiej, która obecnie z dnia na dzień staje się niezrozumiałą dla ogółu: słowem, że wy tłumaczenie ich, jest to obowiązek leżący na naszym piśmiennictwie¹⁹.

Wydawało mu się niesprawiedliwe, że „niegdys znani, cenieni, wieńczeni laurem w Watykanie, bliscy nam rodem i czuciem, ale odrębni językiem – dziś skazani zostali na zapomnienie”²⁰. Zamierzał przywrócić ich literaturze polskiej, by w świadomości powszechnej „stanęli jako najstarsi na czele łańcucha narodowych wieszczów”²¹. Drugim powodem była chęć „pokrzepienia serc” podzielonych zaborami Polaków: „Tłumaczę naszych poetów [pisał], aby natchnąć czcią do kości pradziadowskich, aby na oko pokazać, że nam nie godzi się upadać, nam, dzieciom wielkich ojców”²².

Mimo że na świadectwie szkolnym Ludwika Kondratowicza (z 1839 roku) przy przedmiocie „łacina” widniała ocena: bardzo dobry²³, pisarz nie przeceniał swoich kwalifikacji jako tłumacza i nie czuł się jeszcze na siłach, by wziąć na swoje młodzieńcze barki tak szeroko zakrojoną pracę²⁴. Zamierzał zebrać grono tłumaczy, z których każdy „rzuciłby po słówku”, i w ten sposób powstałoby zbiorowe wydanie, mogące wychodzić w formie zeszytów, pod ogólnym tytułem «Przekłady poetów polsko-łacińskich»²⁵. W zespole tym widział zasłużonych już dla literatury Antoniego Moszyńskiego, Ignacego Hołowińskiego, Alfonsa Walickiego czy Józefa Ignacego Kraszewskiego²⁶. Do wszystkich z nich zwrócił się osobiście bądź przez pośredników, lecz oni „odpowiedzieli współczuciem, nikt pomocą”²⁷.

Zaproszenie Syrokomli do współpracy przy tym narodowym projekcie zamieścił „Tygodnik Petersburski”²⁸. Chcąc podnieść rangę projektu i zainteresować nim przyszłych tłumaczy oraz odbiorców, Syrokomla donosił również, że środki pozyskane ze sprzedaży przekładów będą przeznaczono-

¹⁹ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 20.

²⁰ W. Syrokomla, *Ogłoszenie*, „Tygodnik Petersburski” 1846, nr 78, s. 532.

²¹ W. Syrokomla, *Ogłoszenie literackie*, „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 14, s. 94.

²² S. Tomkiewicz, dz. cyt., t. 13, nr 317, s. 48.

²³ Wł. Korotyński, *Syrokomla o sobie...*, s. 4.

²⁴ J. Mosdorf, dz. cyt., s. 482; F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 122.

²⁵ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 21; F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 121–122.

²⁶ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 20–21, 23–24; por. J. Mosdorf, dz. cyt., s. 482; F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 122.

²⁷ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 24; por. F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 127.

²⁸ W. Syrokomla, *Ogłoszenie...*, s. 532; por. J. Mosdorf, dz. cyt., s. 482; F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 127.

ne na szczytny cel: remont kościoła rzymskokatolickiego w Mirze (w rzeczywistości pieniędzy starczyło zaledwie na pokrycie kosztów nakładu²⁹). Spodziewał się zostać zasypany tekstami, z których część niezwiązana z przekładami, mogłaby zasilić oddzielne, również dopiero planowane, piśmanko „Dziadek Kościelny”³⁰. Apel pozostał jednak bez odzewu. Pisarze oceniali pomysł pozytywnie, niektórzy wsparli młodego Kondratowicza radą i pomocą merytoryczną (jak na przykład historyk Mikołaj Malinowski³¹), ale przekładów nie przysłali, ani też innych tekstów mogących zasilić „Dziadka Kościelnego” (wydanie pisma nie doszło w końcu do skutku³². Znany jest wiersz Syrokomli pod tytułem *Dziadek kościelny*³³, a w liście do Antoniego Pietkiewicza poeta ubolewał, że „skonął dziadyga”³⁴)³⁵. Kilka dekad później Kraszewski wyjaśniał kulisy tej powszechnej obojętności, szukając równocześnie usprawiedliwienia dla siebie i całego środowiska twórczego tamtych lat:

Nie sprzeciwialiśmy się wcale idei zbiorowej pracy około poetów, wybór tłumaczy znaleźliśmy stosownym [...]; ale koniec końców urzeczywistnienie *junctis viribus*, trochę dłuższego zakresu roboty, zdawało się u nas prawie niemożliwym [...] Natury nie przerobić. Syrokomla jako młody ufał, że myśl piękna gotowa naturę starą przeistoczyć i uczynić z nas pozytywnych Niemców; myśmy już powątpiewali nieco, czy w kilku da się co wyłatać. Jednemu zawsze lżej u nas i jakoś ochota dłużej się trzyma³⁶. Pomimo obietnic nikt mu w pomoc nie przyszedł³⁷.

Syrokomla rozpoczął więc dzieło sam³⁸. Po latach, dokonując rekonesansu tamtych wydarzeń, żałował, że nie przedstawił na gościnnych kartach

²⁹ W. Syrokomla, *Zamknięcie pierwszej seryi przekładów poetów polsko-lacińskich*, w: tegoż, *Przekłady poetów polsko-lacińskich epoki zygmuntońskiej*, t. 6: *Dodatki i uzupełnienia*, Warszawa 1852, s. 213; por. F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 128.

³⁰ W. Syrokomla, *Ogłoszenie...*, s. 532.

³¹ F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 133.

³² S. Tomkiewicz, dz. cyt., t. 13, nr 315, s. 14.

³³ W. Syrokomla, *Dziadek kościelny*, w: tegoż, *Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)*, wydanie zupełne na rzecz wdowy i sierot autora, t. 6, Warszawa 1872, s. 151–152.

³⁴ A. Pług, dz. cyt., s. 479.

³⁵ F. Fornalczyk szeroko opisuje historię i upadek pomysłu czasopisma „Dziadek Kościelny”: F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 125–128, 140–141.

³⁶ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 22.

³⁷ Tamże, s. 33.

³⁸ F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 128.

„Athenaeum” programu całego przedsięwzięcia, które w związku z tym mogło wydać się potencjalnym współpracownikom, wydawcom i czytelnikom zbyt chaotyczne i wpłynąć na nikłe zainteresowanie jego ideą³⁹.

Na początku roku 1847 „Tygodnik Petersburski” zamieścił ogłoszenie, w którym młody pisarz ogłaszał oddanie do druku pierwszego zeszytu, zawierającego przekład niemalże wszystkich prac poetyckich Klemensa Janickiego. Zwracał się też z prośbą o prenumeratę i wpłaty pieniężne, które pozwoliłyby mu pokryć koszty zbioru⁴⁰. Ta sprawa jednak również szła bardzo opornie – na liście prenumeratorów znalazło się zaledwie 17 osób, w tym matka poety⁴¹. Syrokomla zdecydował się w końcu powierzyć wydanie i dystrybucję swojego dzieła którejś z księgarń⁴². Nie pomógł mu jednak brak sławy, której jeszcze nie udało mu się osiągnąć. Wydawcy zastanawiali się, kim jest pan Syrokomla i dlaczego podjął się tak niewdzięcznej i niepopłatnej pracy, jak tłumaczenie z niepopularnej łaciny⁴³. Agentem literackim młodego pisarza zgodził się zostać jego przyjaciel Ludwik Rodziewicz⁴⁴ (Syrokomla zadedykował mu później trzeci z tomików przekładów). Najlepsze warunki przedstawił Józef Zawadzki w Wilnie, który zaproponował autorowi druk w zamian za pewną partię egzemplarzy w rozliczeniu⁴⁵.

Pierwszy zeszyt *Przekładów poetów polsko-łacińskich* z dedykacją dla Mikołaja Malinowskiego opuścił drukarnię pod koniec września 1848 roku⁴⁶. Tomik nosił ostatecznie podtytuł *Poemata Klemensa Janickiego*⁴⁷. Kolejne cztery tomy wyszły u Zawadzkiego w Wilnie w roku 1851, ostatni w Warszawie w firmie Zawadzki i Węcki w 1852 roku. Drugi tom poświęcony był łacińskim wierszom Jana Kochanowskiego⁴⁸, trzeci zawierał poemat Sebastiana Klono-

³⁹ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 30.

⁴⁰ W. Syrokomla, *Ogłoszenie literackie...*, s. 94; por. J. Mosdorf, dz. cyt., s. 482; F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 128.

⁴¹ Wł. Korotyński, *Ułamki pamiętników Władysława Syrokomli*, „Gazeta Warszawska” 1870, nr 105, s. 3; por. F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 128.

⁴² S. Tomkiewicz, dz. cyt., t. 13, nr 315, s. 14.

⁴³ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 218; por. J. Mosdorf, dz. cyt., s. 482.

⁴⁴ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 218.

⁴⁵ A. Pług, dz. cyt., s. 488.

⁴⁶ W. Syrokomla, „Wyszedł z druku i rozsyła się...”, „Tygodnik Petersburski” 1848, nr 78, s. 556; por. J. Mosdorf, dz. cyt., s. 483.

⁴⁷ W. Syrokomla, *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmuntońskiej*, t. 1: *Poemata Klemensa Janickiego*, Wilno 1851.

⁴⁸ W. Syrokomla, *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmuntońskiej*, t. 2: *Rymy łacińskie Jana Kochanowskiego*, Wilno 1851.

wicza *Ziemie Czerwonej Rusi (Roxolania)*⁴⁹, w czwartym⁵⁰, piątym⁵¹ i częściowo szóstym⁵² znalazły się poezje księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.

Przekłady poetów polsko-lacińskich zostały zaplanowane jako seria i w związku z tym łączyła je wspólna szata graficzna i tytuł ogólny. Zeszyty były różnej objętości (od 108 do 264 stron), poręczne, estetyczne, niezbyt drogie⁵³. Atrakcyjność zewnętrzna stanowiła jednak tylko jeden z elementów, mających zachęcić do wzięcia książki do ręki. Najważniejszy był sposób podania tekstu: językiem nowoczesnym, zrozumiałym nawet dla przeciętnego czy młodego czytelnika⁵⁴.

Wydanie każdego tomu Syrokomla poprzedzał próbkami swojej pracy na łamach czasopism⁵⁵. W „Athenaeum” ukazało się *Kilka epigramm z Klemensa Janickiego*⁵⁶, *Obrazy na sali w Zamościu* Szymona Szymonowicza⁵⁷ i *Parę Od z Sarbiewskiego*⁵⁸, zaś w „Pamiętniku Naukowo-Literackim” *Wiadomość o Sarbiewskim*⁵⁹ oraz kolejne wybory jego ód⁶⁰, jak również *Wyjątki z Roxolanii* Sebastiana Klonowicza⁶¹. W promocji wspomagali go wydawcy pism – Kraszewski i Romuald Podbereski. Pomogła mu również niezmiernie pozytywna recenzja Michała Grabowskiego w „Tygodniku Petersburskim”⁶² zaraz po ukazaniu się w „Athenaeum” pierwszych próbek z Klemensa Janickiego⁶³.

⁴⁹ W. Syrokomla, *Przekłady poetów polsko-lacińskich epoki zygmuntońskiej*, t. 3: *Ziemie Czerwonej Rusi (Roxolania) poemat Sebastiana Klonowicza*, Wilno 1851.

⁵⁰ W. Syrokomla, *Przekłady poetów polsko-lacińskich epoki zygmuntońskiej*, t. 4: *Poezje Księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Dział I. Pienia liryczne*, Wilno 1851.

⁵¹ W. Syrokomla, *Przekłady poetów polsko-lacińskich epoki zygmuntońskiej*, t. 5: *Poezje Księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Dział II. Pienia liryczne i opisowe*, Wilno 1851.

⁵² W. Syrokomla, *Przekłady...*, t. 6.

⁵³ K. Estreicher, *Kondratowicz Ludwik*, w: tegoż, *Bibliografia polska XIX st.*, t. 2, Kraków 1874, s. 418; por. F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 175.

⁵⁴ Por. E. Buszewicz, dz. cyt., s. 291–293.

⁵⁵ J. Mosdorf, dz. cyt., s. 482.

⁵⁶ W. Syrokomla, *Kilka epigramm z Klemensa Janickiego*, „Athenaeum” 1847, t. 3, s. 137–139.

⁵⁷ W. Syrokomla, *Obrazy na sali w Zamościu*, „Athenaeum” 1847, t. 1, s. 208–217.

⁵⁸ W. Syrokomla, *Parę Od z Sarbiewskiego*, „Athenaeum” 1848, t. 1, s. 186–192.

⁵⁹ W. Syrokomla, *Wiadomość o Sarbiewskim*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, R. 1, z. 3, s. 85–90.

⁶⁰ W. Syrokomla, *Z przekładów poetów polsko-lacińskich. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Oda. XI. Ks. I. Do Stefana Paca*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, R. 1, z. 1, s. 50–52; tenże, *Ody Sarbiewskiego*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, R. 1, z. 3, s. 91–100.

⁶¹ W. Syrokomla, *Wyjątki z Roxolanii czyli Ziemie Czerwonej Rusi przez Sebastiana Klonowicza z Sulmierzyc*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1850, R. 2, z. 6, s. 62–75.

⁶² M. Grabowski, dz. cyt., s. 213–214; por. J. Mosdorf, dz. cyt., s. 482.

⁶³ W. Syrokomla, *Kilka epigramm...*, s. 137–139.

Syrokomla początkowo myślał o całościowym wydaniu łacińskiej wersji poezji doby renesansu. Bez wsparcia innych tłumaczy zdecydował się na wybór autorów najbardziej transparentnych, by nie wydłużać czasu realizacji projektu.

Było naszą pierwotną myślą uczynić systematyczny plan całej przedsięwziętej roboty [pisał na łamach „Tygodnika Petersburskiego”] [...] zrobić ogólny rzut oka na gałąź łacińską w literaturze polskiej czasów zygmunto-wskich, a wtedy kolejno, wedle chronologicznego porządku, brać poetów do tłumaczenia. Lecz w tym razie przysłoby nam się łamać z niezliczonymi trudnościami [...]. Uwolniliśmy się zatem od zbytecznego dzisiaj systematyzowania, śpiesząc przysługiwać się literaturze ojczystej przekładami miejsc piękniejszych, ciekawszych z poetów wziętych w naszym łacińskim niegdyś piśmiennictwie⁶⁴.

Projekt miał z założenia uzupełniać „białe plamy” w historii literatury polskiej, dlatego też Syrokomla zrezygnował z tłumaczenia miejsc znanych już z innych polskich przekładów, o których wiedział – co tłumaczy we wstępach do tomików. Z Janickiego wybrał elegie i epigramaty, z Kochanowskiego pominięte przez wcześniejszych tłumaczy elegie oraz niemające odpowiedników polskich fraszki, ody i rymy rozmaite, z Klonowicza poemat *Roxolania*, z Sarbiewskiego pięć ksiąg ód, *Zabawy leśne*, dzieła pośmiertne, epigramaty, korespondencję Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim biskupem płockim. W ostatnim tomie znalazły się też *Pienia liryczne Mikołaja Smoguleckiego na cześć Zygmunta III*, przypisywane do tej pory Sarbiewskiemu, oraz oryginał łaciński *Roxolanii* Klonowicza w edycji Jędrzeja Piotrkowczyka z 1584 roku. Te sześć zeszytów miało stanowić pierwszą z planowanych dwóch serii przekładów.

W obecnej Serii dokonaliśmy połowę roboty [pisał w zakończeniu szóstego tomu – przyp. B.G.], do drugiej (lubo wydanie jej do czasu zawieszamy) wciąż gotujemy materiały. Pozostają do tłumaczenia [...]: Dantyszek i Krzycki, dalej: znakomity Szymon Szymonowic, Andrzej Zbylitowski, Joachim Bielski, [...] Wojciech Inez [...] i parę innych. Przekładać tych poetów będziemy bez przerwy, a od czasu do czasu wydamy tomik Serii drugiej⁶⁵.

W związku z tym planem Syrokomla ponawiał apel o pomoc i współpracę przy tłumaczeniach:

⁶⁴ W. Syrokomla, *Ogłoszenie literackie...*, s. 94.

⁶⁵ W. Syrokomla, *Zamknięcie pierwszej seryi przekładów poetów polsko-łacińskich*, w: tegoż, *Przekłady...*, t. 6, s. 213–214.

Ale dla Boga! czemuż wspólnemi siły nie jąć się roboty? na co mamy w kilku tłumaczyć jedne miejsca, jednych poetów, kiedy za wspólnem porozumieniem się, można by, tłumacząc każdy co innego, przyspieszyć ogólną pracę i prędzej wypłacić dług piśmiennictwu. Wzywamy tedy pracowników, którym nie brak wytrwałej ochoty, aby się raczyli z nami porozumieć i swojemi tego rodzaju pracami z bogacać nasze *Przekłady*⁶⁶.

Najprawdopodobniej jednak i ten apel pozostał bez echa, a Syrokomłę od przekładów zaczęły odciągać inne projekty, w wyniku czego do wydania drugiej serii nie doszło, choć niektóre materiały wydawały się już opracowane: „w tej chwili gotujemy do druku całkowity nasz przekład poezji Bielskiego...” – pisał poeta w roku 1852⁶⁷.

Układ edycji i poszczególnych jej tomów podporządkowany był przede wszystkim celowi popularyzatorskiemu. Każdy z zeszytów zawierał, poza samym przekładem, wstęp lub zakończenie przybliżające postać autora wierszy, uzasadnienie wyboru, przypisy, noty historyczne. Nie wszystkie materiały uzupełniające wyszły spod pióra samego Syrokomli: noty do tomiku pierwszego napisał Mikołaj Malinowski⁶⁸, *Wiadomość o Smoguleckim* w zeszycie szóstym została wzięta z *Dykcyonarza poetów polskich* (1820) Michała Juszyńskiego⁶⁹. Zapewne korzystał też z *Historii literatury polskiej* Michała Wiszniewskiego, którą otrzymał w prezencie ślubnym⁷⁰. W krótkich rysach biograficznych podkreślał przede wszystkim „polskość” autorów, uwypuklając akcenty patriotyczne w ich życiorysie i twórczości, a także inne ważne według siebie kwestie. Pisząc o Kochanowskim, bronił go przed zarzutem sprzyjania innowiercom⁷¹ i dokonywał rehabilitacji niedocenianego powszechnie *Wiersza makaronicznego*⁷² czy utworów Mikołaja Smoguleckiego⁷³. Wymieniał dotychczasowe edycje i nazwiska autorów przekładów, uzasadniał wybór utworów i ich klasyfikację. Ewentualne

⁶⁶ Tamże, s. 215.

⁶⁷ L. Kondratowicz, *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych, do naszych czasów*, t. 2, Wilno 1852, s. 219.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ W. Syrokomla, *Przekłady...*, t. 6, s. 7. Oryginał: M.H. Juszyński, *Smogulecki Mikołaj z Smogulca*, w: tegoż, *Dykcyonarz poetów polskich. Tom drugi*, Kraków 1820, s. 194–196.

⁷⁰ F. Rawita-Gawroński, *Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla)*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, red. Sz. Akszenazy i in., t. 1, Warszawa 1901, s. 1026–1027.

⁷¹ W. Syrokomla, *Przekłady...*, t. 2, s. 14–15.

⁷² Tamże, s. 10–13.

⁷³ W. Syrokomla, *Przekłady...*, t. 6, s. 11–12.

błędy merytoryczne, wytykane później w recenzjach, chętnie poprawiał, ciesząc się z uwag rzeczowych mogących wpłynąć pozytywnie na jakość edycji.

Najuroczyściej oświadczamy [pisał w odpowiedzi na recenzję drugiego tomu przekładów – przyp. B.G.], że nie pragniemy pochwał dla pochwał, bo nie myślimy jeszcze spoczywać na naszych laurach, ale wciąż idąc drogą naszego zawodu, potrzebujemy ocenienia, porady, sądu od znawców, aby wiedzieć, czy się trafnie idzie, czy nie i gdzie się zboczyło⁷⁴.

W swojej pracy Syrokomla musiał mierzyć się z wieloma trudnościami natury życiowej i ekonomicznej. Jego rodzina powiększała się, do miasta z prowincjonalnego Załucza było daleko, wydawnictwo nie przynosiło dochodu. Podstawową przeszkodę stanowił jednak brak dostępu do oryginałów łacińskich, a nawet polskich dzieł pisarzy, których zamierzał tłumaczyć⁷⁵. „Biedzę się z brakiem oryginałów [pisał do Kraszewskiego], drabuję biblioteki duchowne, jakie mam w sąsiedztwie, lecz nie mam zasiłku”⁷⁶. I dalej:

Pracując nad Kochanowskim, muszę koniecznie mieć pod ręką albo przynajmniej przejrzeć kompletną edycję jego dzieł polskich, a mam tylko poobcinaną Bohomolca i jakąś jeszcze mniej kompletną jezuicką [...] Śmiało więc, zuchwale, odważam się prosić pana, azali nie ma u siebie starej kompletnej polskiej edycji, na przykład Łazarzowej lub późniejszej, abyś mi ją raczył przysłać na parę tygodni do przewertowania, gdyż tu w okolicach naszych podobnego nic znaleźć nie mogłem⁷⁷.

Przede wszystkim pragnął przekazać treść utworów w formie atrakcyjnej i zrozumiałej dla współczesnego czytelnika. Wierność warstwie językowej oryginału miała dla niego znaczenie drugorzędne. Dążąc do zachowania ducha utworu, dowolnie manipulował formą wiersza, unowocześniał terminy i wyrażenia, zmieniał czasami nawet tok myśli autora, wstawiając własne dygresje, co zauważają też inni badacze jego twórczości przekładowej (m.in. Mosdorf czy Buszewicz)⁷⁸.

⁷⁴ W. Syrokomla, *Kilka słów z powodu recenzji Ilgo tomiku Przekładów poetów polsko-łacińskich, przez p. Lisowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 3, s. 354.

⁷⁵ Por. F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 127, 141.

⁷⁶ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 23.

⁷⁷ Tamże, s. 29.

⁷⁸ Por. J. Mosdorf, dz. cyt., s. 484; E. Buszewicz, dz. cyt., s. 298.

Nie chodzi o tłumaczenie z łaciny [pisał w liście do Romualda Podbereskiego – przyp. B.G.], ale o wskrzeszenie zmartwych naszych poetów, o uczynienie przekładu takim, iżby autor przyznał się do swoich myśli [...] tu nawet nie powinna krępować drobiazgowa wierność, bo tu nie było w myśli przetłumaczyć, ale odtworzyć⁷⁹.

Z myślą o czytelniku niejednokrotnie przekładał też dawny kod kulturowy na współczesny, zamieniając tak powszechne w renesansowej poezji łacińskiej nawiązania do mitologii greckiej czy rzymskiej na bardziej „swojskie”⁸⁰.

Swoją metodę przekładu najpełniej streścił we wstępie do tomiku czwartego, poświęconego poezjom Sarbiewskiego:

Godzi się zatem (według nas) tłumaczowi poezji zostawić gramatykom ślęczenie nad mistrzowską dykcją Sarbiewskiego, a w zamian, starając się (ile siła starczy) o podobny kunszt w języku polskim, używając zresztą tej swobody, ile zwykliśmy jej mieć, tłumacząc prozą, – godzi się zapomnieć, że krytyka może postawić wyraz przeciw wyrazu i gromić nas za drobiazgową niewierność. Trzeba tylko przejąć się, przejąć się, i przejąć się duchem poety, każdą myśl jego przeważać w sobie, czasem przeciąć węzeł gordyjski zamiast go rozwiązać, czasem mniej szkrupulizować z jakim pogańskim bóstwem, niekiedy Tethys nazwać morzem, a Feba słońcem, i zawsze, tłumacząc kogoś, być sobą, – szanować myśl, liczbę wierszy, a nawet, o ile można, wyrazy, ale przede wszystkim szanować duszę utworu, i nie uronić jej ani cząstki w przenoszeniu na inny język⁸¹.

Nie zawsze jednak, wbrew zapewnieniom, trzymał się wiernie liczby wersów i idei utworu⁸². Na przykład łaciński *Wiersz makaroniczny (Carmen macaronicum)* Kochanowskiego w przekładzie Syrokomli nie tylko zawierał inną liczbę sylab w wersie, miał inną budowę rymu, ale też zatracił zupełnie swoją „makaroniczność”, przypominając raczej jedną z gawęd „lirnika wioskowego”:

Za wysokim Krakowem jest dąbrowa stara,
W której dębów żółdnych rośnie co niemiara,
Blisko Gdańskiego traktu i Wiślanej fali,
A nazywa się Dąbie jak starzy przewali⁸³.

⁷⁹ S. Tomkiewicz, dz. cyt., t. 13, nr 316, s. 28.

⁸⁰ Por. E. Buszewicz, dz. cyt., s. 292.

⁸¹ W. Syrokomla, *Przekłady...*, t. 4, s. 16.

⁸² Por. E. Buszewicz, dz. cyt., s. 293.

⁸³ W. Syrokomla, *Przekłady poetów...*, t. 2, s. 168–169.

Krytycy czasami wytykali później Syrokomli te niewierności względem łaciny. Stanisław Lisowski nazywał jego przekład „koślawym”⁸⁴, a autora „naśladowcą, a nie tłumaczem”⁸⁵, choć w innych miejscach określał jego pracę w samych superlatywach: „Sarbiewskiemu nikt dotąd nie zrównał, a u pana Syrokomli czytają się tak mile, że nieprędko nam kto inny zastąpić go potrafi”⁸⁶, stawiając język Syrokomli wyżej nad tekst oryginału⁸⁷. Projekt Syrokomli spotkał się generalnie z uznaniem środowiska. Doceniano język przekładu i zasługę tłumacza na polu historycznoliterackim. Grabowski mówił o uzupełnionym ogniwie łańcucha historii i chwalił autora za „najpopularniejszy kurs dawnej literatury”⁸⁸. Józef Korzeniowski uważał, „że młody nasz zapaśnik” uczynił swoimi przekładami „prawdziwą przysługę literaturze krajowej”⁸⁹, a Stanisław Tomkiewicz, że stały się one w historii literatury „faktem pomnikowej zasługi i wartości”⁹⁰.

Sam Syrokomla wysoko cenił swoje tłumaczenia, spodziewając się, że jeszcze „nad grobem poczyta [je – dop. B.G.] sobie za ważną w literaturze zasługę”⁹¹ i że to właśnie one powinny zapewnić mu pamięć potomnych. W późniejszych latach wielokrotnie je wykorzystywał lub nawiązywał do nich w innych dziełach. Przykład stanowią poemat *Zgon Acerna* (o Sebastianie Klonowiczu)⁹², książka *Niemen od źródeł do ujścia* we fragmentach z Kochanowskiego⁹³ oraz wiersz *Pamięci Fabiana Sebastjana Acerna*⁹⁴, napisany w 1860 roku, który trafił również, już po śmierci poety, na karty wydanego w 1872 zbioru *Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)*, wydanie zupełne na rzecz wdowy i sierot autora⁹⁵, gdzie w tomach 8, 9 i 10 znalazły swoje miejsce i jego przekłady.

⁸⁴ S. Lisowski, *Przekłady poetów polsko-łacińskich. Tomik czwarty i piąty. Poezye księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 3, s. 570.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże, s. 564.

⁸⁷ S. Lisowski, *Przekłady poetów polsko-łacińskich, tomik IIgi: Rymy łacińskie Jana Kochanowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 1, s. 582.

⁸⁸ M. Grabowski, dz. cyt., s. 213–214.

⁸⁹ J. Korzeniowski, *Pamiętnik naukowo-literacki. Pismo zbiorowe umiejętności, literatury i sztuk. Pod redakcją Romualda Podbereskiego. Zeszytów trzy, tom Iszy*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 1, s. 561.

⁹⁰ S. Tomkiewicz, dz. cyt., t. 13, nr 316, s. 28.

⁹¹ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 24.

⁹² W. Syrokomla, *Zgon Acerna. Chwila z XVII wieku*, Wilno 1856.

⁹³ W. Syrokomla, *Niemen od źródeł do ujścia*, Wilno 1861, s. 5.

⁹⁴ Tamże, s. 7–11.

⁹⁵ W. Syrokomla, *Pamięci Fabiana Sebastjana Acerna*, w: tegoż, *Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)*. Wydanie zupełne..., t. 7, s. 221–224.

Syrokomla, pomimo zaprzestania pracy nad kolejnymi tomami *Przekładów*, z samego projektu tłumaczeń nie zrezygnował. Swoją misję popularyzowania twórczości łacińskiej polskich poetów postanowił kontynuować w ramach szerszego przedsięwzięcia, jakim był pomysł całościowego opracowania historii literatury polskiej⁹⁶. Tym razem nie było większych problemów ze znalezieniem wydawcy, rolę tę chętnie wziął na siebie Teofil Glücksberg⁹⁷, spodziewając się w tym przypadku sukcesu wydawniczego (prenumeratę miały przyjmować liczne księgarnie w Wilnie, Kijowie, Warszawie, Płocku, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Petersburgu, Berlinie i inne⁹⁸). Nie proponował, co prawda, autorowi zbyt atrakcyjnych warunków, ale „na rachunek przyszłego honorarium [zobowiązał się – dop. B.G.] dostarcza[ć] potrzebnych książek do Załucza”⁹⁹, a pamiętamy, że przy pracy nad przekładami dostęp do literatury stanowił dla Syrokomli naprawdę duży problem. Nowa historia literatury miała być pozycją inną niż dostępne na rynku księgarskim (dzieła Feliksa Bentkowskiego¹⁰⁰, Kazimierza Wójcickiego¹⁰¹, Michała Wiszniewskiego¹⁰², Adama Jochera¹⁰³, Lesława Łukaszewicza¹⁰⁴, Wacława Maciejowskiego¹⁰⁵) i naprawiająca błędy poprzedników. Została pomyślana jako wydanie popularne, swoisty podręcznik historii literatury, przeznaczony dla przeciętnego czytelnika: nie wykład naukowy, lecz książka do czytania, wydawana w formie poszytów, choć przewidziane było również wydanie całościowe¹⁰⁶. Miała nosić tytuł: *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych, do naszych czasów* (choć ostatecznie ukazały się tylko dwa tomy obejmujące okres do XVII wieku)¹⁰⁷. Syrokomla planował w sposób prosty i logiczny przedstawić ciąg wypadków dziejowych, literackich i kulturowych, prowadząc swoją opowieść od czasów przedchrześcijańskich aż do współczesności.

⁹⁶ F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 123.

⁹⁷ J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 25; F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 194.

⁹⁸ L. Kondratowicz, *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych, do naszych czasów*, t. 1, s. 16.

⁹⁹ Wł. Korotyński, *Ułamki pamiętników Władysława Syrokomli*, s. 3.

¹⁰⁰ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1–2, Warszawa 1814.

¹⁰¹ K.W. Wójcicki, *Historija literatury polskiej w zarysach*, t. 1–4, Warszawa 1845.

¹⁰² M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 1–10, Kraków 1840–1857.

¹⁰³ A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. 1–2, Wilno 1840–1842.

¹⁰⁴ L. Łukaszewicz, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, Kraków 1836.

¹⁰⁵ W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, t. 1–3, Warszawa 1851–1852.

¹⁰⁶ *Uwiedomienie literackie*, „Tygodnik Petersburski” 1850, nr 10, s. 72.

¹⁰⁷ L. Kondratowicz, *Dzieje literatury...*, t. 1–2.

Chcę w sposób łatwy a popularny opowiedzieć moim rodakom dzieje naszego piśmiennictwa [pisał – przyp. B.G.] – chcę szeroki pogląd Wiszniewskiego połączyć z łatwością, jaką tchnie Wójcicki, chcę jak Lesław Łukaszewicz szczupłe a treściwe i umiarkowanej ceny dziełko dać w ręce ogółu, który książek innych nie lubi czytać¹⁰⁸.

Elementem wyróżniającym pracę Syrokomli – poza podziałem literatury na pięć głównych epok nawiązujących do epok dynastycznych – było inne, obecne już w *Przekładach*, spojrzenie na literaturę tworzoną w języku łacińskim. Tym razem Kondratowicz poszedł krok dalej – nie tylko uzupełniał lukę w powszechnej świadomości na temat istnienia tej twórczości, ale włączał ją w większą całość. Było to podejście nowatorskie¹⁰⁹, co zauważył oceniający pracę na łamach „Gazety Warszawskiej” Kraszewski¹¹⁰. Rozpoczynając należąco do części II (*Epoka Jagiellonów*) rozdział *Poezja polska i łacińska*, Syrokomla pisał:

Przystępując obecnie do historii poezji w Polsce, winniśmy się wytłumaczyć ze sposobu, w jaki pojmujemy nasz przedmiot. Tu na wszystkie ważniejsze łacińskie i polskie utwory zwracając kolejną uwagę czytelników, nie myślimy czynić rozbratu pomiędzy dwoma językami; bo dwie rodzone siostry, literatura polska i polsko-łacińska nie są czemś odrębnem, ale owszem składają jedną całość, jakby dwie strony jednego medalu. W poezji łacińskiej Polaków użyta mowa ogładzona i kształtna dała pole swobodniej rozszerzyć się myśli, w poezji polskiej obok myśli widzimy z pociechą kształcenie się języka; w łacińskiej z surowym sądem badamy myśl, wymagamy pięknych obrotów [„obroty” to inaczej zagadnienia przekrojowe¹¹¹]. W polskiej musimy być wyrozumiali ze względu, iż twórca walczył z trudnościami nieutartej mowy, która dzięki przyjaźniejszym okolicznościom świeżo się upiśmienniać i kształcić poczęła.

Będziemy zatem wciąż i bez różnicy wyliczać naszych poetów polskich i łacińskich, zastanawiając się nad myślą i duszą utworów, niezależnie od języka¹¹².

Scaleni w świadomości odbiorców literatury polskiej i polsko-łacińskiej w jedną logiczną i zrozumiałą dla wszystkich całość miał służyć wspólny, nie

¹⁰⁸ L. Kondratowicz, *Dzieje literatury...*, t. 1, s. 3.

¹⁰⁹ Por. F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 201.

¹¹⁰ J.I. Kraszewski, *Listy do Redakcji Gazety Warszawskiej. 1. Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych do naszych czasów*, „Gazeta Warszawska” 1852, nr 328, s. 4.

¹¹¹ S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w 1. poł. w. XIX*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. 15, z. 1, s. 35.

¹¹² L. Kondratowicz, *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII wieku*, wyd. II, t. 1, Warszawa 1875, s. 253–254.

wyłączając cytatów, język przekazu – język polski¹¹³. Syrokomla staropolszczyznę modernizował, a łacinę tłumaczył¹¹⁴. Wykład prowadził językiem żywym, dbając o ciągłość wątku i interesującą treść i rezygnując (inaczej niż w *Przekładach poetów polsko-łacińskich*) z przypisów bibliograficznych i komentarzy. Umieścił w tej pracy dokonane przez siebie tłumaczenia wierszy łacińskich¹¹⁵. Częściowo były to poezje znane już z *Przekładów*, inne przygotował specjalnie na potrzeby tego dzieła lub wykorzystał te, które do poprzednich tomików wejść nie zdążyły. Znalazły się tu wreszcie utwory obiecanych wcześniej¹¹⁶ poetów: Joachima Bielskiego, Andrzeja Krzyckiego, Jana Dantyszka, Wojciecha Ineza, Szymona Szymonowica, Andrzeja Zbylitowskiego i innych. *Dzieje literatury* musiały cieszyć się u współczesnych sporym szacunkiem, skoro przetłumaczono je jeszcze za życia autora na język rosyjski¹¹⁷, a kilkanaście lat po jego śmierci doprowadzono do wydania drugiego¹¹⁸.

Na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku Syrokomla zajął się nowym projektem kontynuującym jego misję „polsko-łacińską”. Były to przekłady łacińskich dzieł XVI- i XVII-wiecznych historyków polskich – o których zaledwie pojedyncze wzmianki zawierają prace Fornalczyka¹¹⁹ czy Renaty Ryby¹²⁰. I tym razem tłumaczył nie z myślą o uczonych (ci mogli czytać łacińskie dzieła w oryginale), lecz o przeciętnie przygotowanym intelektualnie czytelniku.

Pierwszą pracą był przekład słynnego dzieła Marcina Kromera *Polonia Sive De Situ*¹²¹, której Syrokomla nadał tytuł *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urządach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego*. Zawierała dwie księgi: *O położeniu Polski i Polskim narodzie* oraz *O Rzeczypospolitej i urządach w Polsce*, wyszła w drukarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie w roku 1853¹²². Syrokomla wyjaśniał w przypisach fragmenty według niego niezrozumia-

¹¹³ Tamże, s. 3.

¹¹⁴ Tamże, s. 1–16.

¹¹⁵ Por. F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 201.

¹¹⁶ W. Syrokomla, *Zamknięcie pierwszej seryi przekładów poetów polsko-łacińskich*, w: tegoż, *Przekłady...*, t. 6, s. 214.

¹¹⁷ L. Kondratowicz, *Istoria polskiej literatury od naczala jeja do nastojaszczego wriemieni Ludwiga Kondratowicza (Władysława Syrokomli). Pieriewod s polskogo O. Kuzminskago*, t. 1–2, Moskwa 1860–1862.

¹¹⁸ L. Kondratowicz, *Dzieje literatury...*, wyd. II, t. 1–3.

¹¹⁹ F. Fornalczyk, dz. cyt., s. 242, 246.

¹²⁰ R. Ryba, dz. cyt., s. 193.

¹²¹ M. Kromer, *Polonia Sive De Situ, Populis, Moribus, Magistratibus, Coloniae 1577*.

¹²² W. Syrokomla, *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urządach i Rzeczypospolitej*, Wilno 1853.

łe dla współczesnego czytelnika, prowadząc równocześnie polemikę z poglądami autora, przekazując na marginesie dzieła swój pogląd na historię i współczesność w myśl zasady, że „historyk [za którego się uważał – przyp. B.G.] musi być sędzią spraw, które opisuje” i nie rezygnując z Prawdy i Cnoty, powinien „kierować sądem czytelnika i wpłynąć na jego przekonanie”¹²³. Dołączył też obszerny (48 stron) *Życiorys Marcina Kromera*¹²⁴.

Być może praca Syrokomli nad Kromerem stała się inspiracją dla petersburskiego księgarza i wydawcy Bolesława Maurycego Wolffa, z którym pisarz znał się osobiście (wspólnie odwiedzili Kraszewskiego w Hubinie w 1849 roku)¹²⁵. Znany z zamiłowania do historii Wolff postanowił wydać zbiór przekładów na język polski łacińskich dzieł krajowych dziejopisów, zwracając je kulturze polskiej. Wolff planował wydanie kilkunastu tomów zawierających tłumaczenia na język polski oraz dokonane przez tłumaczy wprowadzenia historyczne¹²⁶.

Do współpracy zaprosił: Mikołaja Malinowskiego, Syrokomlę, Włodzimierza Spasowicza, Michała Balińskiego, Adama Benedykta Jochera, Juliana Bartoszewicza i innych. Znanemu wydawcy nikt nie odmówił teraz pomocy. Wolff, znany w całej Rosji potentat wydawniczy, potrafił zapewnić tłumaczom potrzebne źródła archiwalne (pomagała im też w tym życzliwość kierownika Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, Modesta Korffa¹²⁷).

Dzieło otrzymało wspólny tytuł *Dziejopisowie krajowi* i miało wychodzić w formie zatytułowanych również indywidualnie poszytów¹²⁸, składających się na poszczególne tomy. W sumie w latach 1854–1858 ukazało się 7 podzielonych na 15 części tomów¹²⁹.

¹²³ W. Syrokomla, *Życiorys Marcina Kromera*, w: tegoż, *Polska, czyli o położeniu...*, s. XXXII.

¹²⁴ Tamże, s. VII–XLVIII.

¹²⁵ J. I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla...*, s. 15, 38, 40.

¹²⁶ J. Bartoszewicz, *Przegląd literatury krajowej. Dziejopisowie krajowi*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1857, nr 91, s. 4.

¹²⁷ J. Kaliszuk, *Okres rosyjski w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, w: tegoż, *Codices deperditi. Średniowieczne rękopisy łacińskie Biblioteki Narodowej utracone w czasie II wojny światowej*, t. 1: *Dzieje i charakterystyka kolekcji*, Wrocław 2016, s. 100, 112–113, 117.

¹²⁸ J. Bartoszewicz, *Przegląd literatury krajowej*, s. 5.

¹²⁹ Według moich ustaleń porządek tomów *Dziejopisów krajowych* był następujący: t. 1 – W. Syrokomla, *Jakóba Sobieskiego Pamiętnik Wojny Chocimskiej, xiąg troje*, Petersburg 1854; W. Syrokomla, *Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich*, Petersburg 1855; t. 2 – W. Syrokomla, *Jędrzeja Maksymiliana Fredro Dzieje narodu polskiego*, Petersburg 1855; W. Syrokomla, *Jana Łasickiego, Historia wtargnienia Polaków na Wołoszczyznę*, Petersburg 1855; W. Syrokomla, *Leonarda Goreckiego, szlachcica polskiego, Opisanie wojny*

Krytyka chwaliła wydawcę, że znakomicie rozpoznał potrzeby społeczeństwa, że „pracuje nie na dzień, nie na chwilę, ale na pokolenia”¹³⁰, ganiąc równocześnie za wybór tłumaczy i niekompetentną korektę, brak „opatrzenia dzieła w stosowne indeksa i rejestra”¹³¹ oraz za wstępy historyczne przypominające raczej „popisy studenckie”¹³².

Najwięcej niezadowolonia i krytyki spadło na Syrokomlę, który był autorem pięciu pierwszych broszur składających się na tomy I i II *Dziejopisów krajowych*¹³³. Były to tomiki różnej objętości o odrębnych tytułach: *Jakóba Sobieskiego Pamiętnik Wojny Chocimskiej* (14 stron), *Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich* (121 stron), *Jędrzeja Maksymiliana Fredro Dzieje narodu polskiego* (160 stron), *Jana Łasickiego, Historia wtargnienia Polaków na Wołoszczyznę* (20 stron) i *Leonarda Goreckiego, szlachcica polskiego Opisanie wojny Iwona* (49 stron). Każda z książek zawierała krótki wstęp historyczny, nieliczne przypisy czy noty.

Na łamach „Dziennika Warszawskiego” i „Biblioteki Warszawskiej” zarzucano tłumaczowi ignorancję historyczną, mylenie nazw, znaczeń i patrzenie na wieki dawne przez pryzmat współczesności. W roli podstawowego krytyka wystąpił Julian Bartoszewicz, twierdząc, że intuicja poetycka, jaką reprezentuje Syrokomla, dobra jest do gawęd, ale nie do historii¹³⁴, a jego przekład „niepoprawny, niewierny, nieumiejętny”¹³⁵. Recenzent z „Dziennika Warszawskiego” twierdził nawet, że działania pana Syrokomli wręcz sparaliżują dzieło Wolffa¹³⁶. Niektóre z zarzutów być może były słuszne, niemniej krytycy nie do końca pojęli ideę całego przedsięwzięcia *Dziejopisów krajowych*. Z założenia miało to być przecież wydanie popularne, docierające

Iwona, Petersburg 1855; t. 3 – A.B. Jocher, *Pisma pośmiertne Stanisława Lubińskiego*, Petersburg i Mohylew 1855; t. 4 – W. Spasowicz, *Historja polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego*, t. 1–2, Petersburg i Mohylew 1855; t. 5 – W. Spasowicz, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro*, t. 1–4, Petersburg i Mohylew 1856–1858; t. 6 – M. Gliszczyński, W. Spasowicz, *Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego Dzieje Polski*, t. 1–2, Petersburg 1857; t. 7 – M. Baliński, *Więzienie we Francji Jana Kazimierza*, Petersburg 1858.

¹³⁰ J. Bartoszewicz, *Dziejopisowie krajowi*, s. 538.

¹³¹ J. Bartoszewicz, *Przegląd literatury krajowej. Dziejopisowie krajowi*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1857, nr 95, s. 5.

¹³² Tamże, s. 6.

¹³³ J.I. Kraszewski, *Listy literackie*. V, w: tegoż, *Wybór pism. Oddział 10. Studya i Szkice Literackie*, Warszawa 1894, s. 582–583; H. Schmitt, *Dziejopisowie krajowi*, „Dziennik Literacki” [Lwów] 1858, nr 9, s. 70.

¹³⁴ J. Bartoszewicz, *Dziejopisowie krajowi*. III..., s. 392–393.

¹³⁵ J. Bartoszewicz, *Dziejopisowie krajowi*..., s. 380.

¹³⁶ **Ω**, *Jakóba Sobieskiego Pamiętnik wojny Chocimskiej* przełożył z łacińskiego Wład. Syrokomla, „Dziennik Warszawski” 1856, nr 32, s. 4.

sprawnie do rąk czytelnika. Praca, jakiej żądał od tłumaczy Bartoszewicz, wydłużyłaby znacznie czas oczekiwania na kolejne tomy. Dla samego Syrokomli udział w projekcie Wolffa był ważny też z tego względu, że wreszcie skończył się jego problem z dostępem do książek i rękopisów, o które przy wcześniejszych pracach musiał prosić starszych kolegów po piórze.

Czy praca Syrokomli nad przekładami poetów i pisarzy łacińskich epoki renesansu została doceniona przez potomnych? Czy jej efekty przetrwały próbę czasu? Czy misja przywrócenia kulturze polskiej renesansowej twórczości łacińskojęzycznej zakończyła się powodzeniem? W czterotomowym „wydaniu pomnikowym” *Dzieła wszystkie* Jana Kochanowskiego z roku 1884 roku¹³⁷ nie znalazła się żadna wzmianka o przekładach Syrokomli, nawet przy *Wierszu makaronicznym*. Podobnie rzecz się miała w wydany w roku 1892 zbiorze wszystkich utworów Macieja Kazimierza Sarbiewskiego *Poemata omnia*¹³⁸ oraz w podręczniku gimnazjalnym w trzech tomach *Celniejsze utwory łacińskie Janickiego, Kochanowskiego i Sarbiewskiego* (1898, 1899, 1900)¹³⁹. Jadwiga Mosdorf w roku 1958 twierdziła jeszcze, że „dziś cenimy ich [tzn. przekładów – B.G.] siłę, dobitność i walory artystyczne wysoko, a zarzut niewierności, choć istotny i bezsporny, stracił częściowo na znaczeniu, zwłaszcza że powstało z czasem wiele innych przekładów” i cytowała za Stanisławem Cywińskim słowa Aleksandra Brücknera i Stanisława Tarnowskiego wypowiadających się o pracach translatorskich Syrokomli w samych superlatywach¹⁴⁰. Elwira Buszewicz w roku 2019 uważa już jednak, że tłumaczenia Syrokomli „mają, jak się wydaje, wąski krąg odbiorców” i głównie przyczyniły się do udoskonalenia warsztatu pisarskiego ich autora¹⁴¹. Podobnie *Dzieje literatury* stanowią w tej chwili raczej ciekawostkę historycznoliteracką niż kompendium wiedzy. Wydaje się natomiast, że największą wartość jako źródło poznania historii mogą mieć obecnie, po macoszemu do tej pory traktowane, tomiki *Dziejopisów krajowych*.

Pomijając jednak walory estetyczne czy poznawcze translatorskich dzieł Syrokomli, należy docenić przede wszystkim pionierskość tego projektu, żelazną konsekwencję, z jaką był wbrew wszelkim przeciwnościom realizo-

¹³⁷ J. Kochanowski, *Jana Kochanowskiego dzieła wszystkie*. Wydanie pomnikowe, t. 1–4, Warszawa 1884.

¹³⁸ M.K. Sarbiewski, *Mathiae Casimiri Sarbiewski e Societate Jesu Poloni Poemata omnia*, Stawiesle 1892.

¹³⁹ M. Jezienicki, *Celniejsze utwory łacińskie Janickiego, Kochanowskiego i Sarbiewskiego*, cz. 1–3, Lwów 1898, 1899, 1900.

¹⁴⁰ J. Mosdorf, dz. cyt., s. 487–488.

¹⁴¹ E. Buszewicz, dz. cyt., s. 290.

wany i jego pozytywną rolę w rehabilitacji łacińskiej twórczości polskich pisarzy (co zauważa również Buszewicz¹⁴²). Narodowa misja poety przyniosła z czasem efekt – dziś już chyba nikt nie ma wątpliwości, że nazwiska renesansowych twórców łacińskojęzycznych powinny widnieć na kartach podręczników polskiej literatury.

Bibliografia

Literatura podmiotu

Kondratowicz L., *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych, do naszych czasów*, t. 1–2, Wilno 1850, 1852.

Kondratowicz L., *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVIII wieku*, wyd. II, t. 1, Warszawa 1875.

Kondratowicz L., *Istorija polskoj literatury ot naczała jeja do nastojaszczego wriemieni Ludwiga Kondratowicza (Władysława Syrokomli). Pieriewod s polskogo O. Kuzminskago*, t. 1–2, Moskwa 1860–1862.

Syrokomla W., *Dziadek kościelny*, w: tegoż, *Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)*, wydanie zupełne na rzecz wdowy i sierot autora, t. 6, Warszawa 1872.

Syrokomla W., *Jakóba Sobieskiego Pamiętnik Wojny Chocimskiej*, Petersburg 1854.

Syrokomla W., *Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich*, Petersburg 1855.

Syrokomla W., *Jana Łasickiego, Historia wtargnienia Polaków na Wołoszczyznę*, Petersburg 1855.

Syrokomla W., *Jędrzeja Maksymiliana Fredro Dzieje narodu polskiego*, Petersburg 1855.

Syrokomla W., *Kilka epigramm z Klemensa Janickiego*, „Athenaeum” 1847, t. 3, s. 137–139.

Syrokomla W., *Kilka słów z powodu recenzji IIgo tomiku Przekładów poetów polsko-łacińskich, przez p. Lisowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 3, s. 353–355.

Syrokomla W., *Leonarda Goreckiego, szlachcica polskiego, Opisanie wojny Iwona*, Petersburg 1855.

Syrokomla W., *Niemen od źródeł do ujścia*, Wilno 1861.

¹⁴² Tamże.

Syrokomla W., *Obrazy na sali w Zamościu*, „Athenaeum” 1847, t. 1, s. 208–217.
Syrokomla W., *Ody Sarbiewskiego*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, R. 1, z. 3, s. 91–100.

Syrokomla W., *Ogłoszenie*, „Tygodnik Petersburski” 1846, nr 78, s. 532.

Syrokomla W., *Ogłoszenie literackie*, „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 14, s. 94.

Syrokomla W., *Parę Od z Sarbiewskiego*, „Athenaeum” 1848, t. 1, s. 186–192.

Syrokomla W., *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urzędach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego przez Marcina Kromera*, Wilno 1853.

Syrokomla W., *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmunto-wskiej*, t. 1: *Poemata Klemensa Janickiego*, Wilno 1851.

Syrokomla W., *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmunto-wskiej*, t. 2: *Rymy łacińskie Jana Kochanowskiego*, Wilno 1851.

Syrokomla W., *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmunto-wskiej*, t. 3: *Ziemie Czerwonej Rusi (Roxolania) poemat Sebastjana Klonowicza*, Wilno 1851.

Syrokomla W., *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmunto-wskiej*, t. 4: *Poezye Księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Dział I. Pienia liryczne*, Wilno 1851.

Syrokomla W., *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmunto-wskiej*, t. 5: *Poezye Księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Dział II. Pienia liryczne i opisowe*, Wilno 1851.

Syrokomla W., *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmunto-wskiej*, t. 6: *Dodatki i uzupełnienia*, Warszawa 1852.

Syrokomla W., *Wiadomość o Sarbiewskim*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, R. 1, z. 3, s. 85–90.

Syrokomla W., *Wyjątki z Roxolanji czyli Ziemie Czerwonej Rusi przez Sebastiana Klonowicza z Sulmierzyc*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1850, R. 2, z. 6, s. 62–75.

Syrokomla W., „*Wyszedł z druku i rozsyła się...*”, „Tygodnik Petersburski” 1848, nr 78, s. 556.

Syrokomla W., *Zgon Acerna. Chwila z XVII wieku*, Wilno 1856.

Syrokomla W., *Z przekładów poetów polsko-łacińskich. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Oda. XI. Ks. I. Do Stefana Paca*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, R. 1, z. 1, s. 50–52.

Literatura przedmiotu

Bartoszewicz J., *Dziejopisowie krajowi. III. Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego krótki pamiętnik rzeczy polskich. Przełożył z łacińskiego i życiorysem autora poprzedził Władysław Syrokomla*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 4, s. 388–393.

Bartoszewicz J., *Dziejopisowie krajowi. Tom IIgi. Jakóba Sobieskiego pamiętnik wojny chocimskiej ksiąg troje. Przełożył z łacińskiego, życiorysem autora i objaśnieniami uzupełnił Władysław Syrokomla*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 3, s. 373–381.

Bartoszewicz J., *Przegląd literatury krajowej. Dziejopisowie krajowi, Nakład B.M. Wolff w 8ce, 7 tomów, Petersburg i Mohylew*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1857, nr 91, s. 4–5; nr 93, s. 5–6; nr 95, s. 5–6.

Bentkowski F., *Historia literatury polskiej*, t. 1–2, Warszawa 1814.

Buszewicz E., *Między romantyzmem a barokiem. Władysław Syrokomla jako tłumacz poezji Sarbiewskiego – teoria i praktyka*, „Ruch Literacki” 2019, R. 9, z. 3 (354), s. 289–299.

Estreicher E., *Kondratowicz Ludwik*, w: tegoż, *Bibliografia polska XIX st.*, t. 2, Kraków 1874.

Fornalczyk F., *Hardy lirnik wioskowy. Studium o Kondratowiczu-Syrokomli*, Poznań 1972.

Góra B., *Od „Notatki o Nieświeżu” do „Wędrówek po moich niegdyś okolicach”*. *Nieśwież w twórczości Władysława Syrokomli*, „Sztuka Edycji” 2021, t. 20, nr 2, s. 21–29.

Grabowski M., *Przekłady poetów polsko-łacińskich*, „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 33, s. 213–214.

Jeżeniecki M., *Cenniejsze utwory łacińskie Janickiego, Kochanowskiego i Sarbiewskiego*, cz. 1–3, Lwów 1898, 1899, 1900.

Jocher A., *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. 1–2, Wilno 1840–1842.

Juszyński M.H., *Smogulecki Mikołaj z Smogulca*, w: tegoż, *Dykcyonarz poetów polskich. Tom drugi*, Kraków 1820.

Kaliszuk J., *Okres rosyjski w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, w: tegoż, *Codices deperditi. Średniowieczne rękopisy łacińskie Biblioteki Narodowej utraczone w czasie II wojny światowej*, t. 1: *Dzieje i charakterystyka kolekcji*, Wrocław 2016.

Kochanowski J., *Jana Kochanowskiego dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe*, t. 1–4, Warszawa 1884.

Korotyński W., *Syrokomla o sobie*, Warszawa 1896.

Korotyński W., *Ułamki pamiętników Władysława Syrokomli*, „Gazeta Warszawska” 1870, nr 89, s. 3; nr 90, s. 3; nr 91, s. 4; nr 92, s. 3–4; nr 93, s. 3; nr 94, s. 3; nr 95, s. 3–4; nr 99, s. 3–4; nr 100, s. 3; nr 101, s. 3; nr 104, s. 3–4; nr 105, s. 3.

Korzeniowski J., *Pamiętnik naukowo-literacki. Pismo zbiorowe umiejętności, literatury i sztuk. Pod redakcją Romualda Podbereskiego. Zeszytów trzy, tom Iszy*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 1, s. 557–572.

Kraszewski J.I., *Listy literackie. V*, w: tegoż, *Wybór pism. Oddział 10. Studya i Szkice Literackie*, Warszawa 1894.

Kraszewski J.I., *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych do naszych czasów, pokrótce opowiedział Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla)*, „Gazeta Warszawska” 1852, nr 322, s. 4–6; nr 323, s. 4; nr 328, s. 3–4; nr 332, s. 4; nr 333, s. 3–4; nr 334, s. 4; nr 335, s. 3–4.

Kraszewski J.I., *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)*, Warszawa 1863.

Lisowski S., *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki Zygmuntońskiej. Zeszyt*

pierwszy. Przekład Władysława Syrokomli, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 1, s. 365–376.

Kraszewski J.I., *Listy do Redakcji Gazety Warszawskiej. 1. Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych do naszych czasów*, „Gazeta Warszawska” 1852, nr 328, s. 4.

Kromer M., *Polonia Sive De Situ, Populis, Moribus, Magistratibus, Coloniae 1577*.

Lisowski S., *Przekłady poetów polsko-łacińskich, tomik IIgi: Rymy łacińskie Jana Kochanowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 1, s. 576–589.

Lisowski S., *Przekłady poetów polsko-łacińskich. Tomik czwarty i piąty. Przekład Władysława Syrokomli*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 3, s. 551–570.

Łukaszewicz L., *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, Kraków 1836.

Maciejowski W.A., *Piśmiennictwo polskie*, t. 1–3, Warszawa 1851–1852.

Mosdorf J., *Z dziejów przekładów polsko-łacińskich Syrokomli*, „Meander” 1958, t. 13, nr 12, s. 481–488.

Pląg A., *Władysław Syrokomla. Wspomnienie pośmiertne*, „Biblioteka Warszawska” 1862, t. 4, s. 467–498.

Rawita-Gawroński F., *Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla)*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, red. Sz. Askenazy i in., t. 1, Warszawa 1901, s. 1026–1027.

Ryba R., *Ślady staropolskich konwencji eksordialnych w przedmowach Władysława Syrokomli*, w: *Romantyczne przemowy i przedmowy*, red. J. Lyszczyna, M. Bąk, Katowice 2010, s. 193–207.

Sarbiewski M.K., *Mathia Casimiri Sarbiewski e Societate Jesu Poloni Poemata omnia*, Staraviesle 1892.

Sawicki S., *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w 1. poł. w. XIX*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. 15, z. 1, s. 19–46.

Schmitt H., *Dziejopisowie krajowi*, „Dziennik Literacki” [Lwów] 1858, nr 9, s. 70–71; nr 10, s. 79–80; nr 11, s. 86–88; nr 12, s. 94–96.

Tomkiewicz S., *Przyczynek do biografii Władysława Syrokomli, na podstawie autografów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1882, t. 13, nr 315 (7 stycznia), s. 11, 14; nr 316 (14 stycznia), s. 27–29; nr 317 (21 stycznia), s. 47–48; nr 318 (28 stycznia), s. 59–60.

Uwiedomienie literackie, „Tygodnik Petersburski” 1850, nr 10, s. 72.

Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. 1–10, Kraków 1840–1857.

Wójcicki K.W., *Historyja literatury polskiej w zarysach*, t. 1–4, Warszawa 1845.

Ω, *Jakóba Sobieskiego Pamiętnik wojny Chocimskiej przełożył z łacińskiego Wład. Syrokomla*, „Dziennik Warszawski” 1856, nr 32, s. 4.

Barbara Góra

Władysław Syrokomla's pursuits to bring the Latin-language works of the Renaissance poets and writers back to the Polish culture

Numerous biographies of Władysław Syrokomla hardly address the issue of his accomplishments as a historian, literary historian and a translator, focusing predominantly on his original works as a writer. Syrokomla, however, wanted to serve the country, placing social interest above his own fame. A man of science, an intellectual, a poet and a social activist, Syrokomla always concentrated his efforts on seeking the Virtue and the Truth – from „Notatka o Nieświeżu” written for Michał Baliński in 1844 through his activity in Vilnius Archaeological Commission (since 1856) till his death. In the period between 1846 and 1855, however, Syrokomla ardently supported the mission of restoring the presence of Latin-language works of the Renaissance poets and writers in the Polish culture. He began with six volumes of *Przekłady poetów polsko-lacińskich epoki Zygmunto-wskiej*, and continued his pursuits in with *Dzieje literatury w Polsce* (successfully managing to somehow include the Latin writings into the Polish literary canon), to finally take part in a collaborative project of translating the chronicles written in Latin by „Dziejopisy krajowe” (arch.: national chroniclers). Syrokomla himself was deeply convinced that he would be remembered as a translator rather than as a writer. Contrary to his expectations, today his translations arouse relatively little interest; as a translator, Syrokomla is appreciated mostly for being a forerunner than for his technical and artistic virtuosity.

Key words: Władysław Syrokomla, Ludwik Kondratowicz, Polish-Latin poets, Renaissance, chroniclers, the history of Polish literature